Nr 25. 20. Czerwca 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI:	CENA:	PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.* Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.	w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.	Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

RZECZ
o działaniu i skutkach zimna w ustroju człowieczym.

miana przed uczniami Wydziału lekarskiego w Uniw. Jag. w dniach 4 i 5 Grudnia 1862 r.
przez Prof. Dra Skobla.

(Ciąg dalszy).

Najniższy stopień skutków zimna mocniejszego, objawiający się na skórze, przedstawiają nam odmroziny. Jeżeli zaś takowe doszły do stopnia najwyższego; wtedy widzimy zmrożone całe członki, które wreszcie jako martwe, ciało żywe odpycha od siebie.

Takie skutki szkodliwe miejscowe zimna mocniejszego i trwającego długo, występują osobliwie na skórze wątłéj, zwłaszcza jeżli takowa przetkaną jest takiemiż naczyniami krwionośnemi; która to wada zwykle łączy się z bezsilnością całego ciała.

Bacząc na niepoślednie znaczenie, jakie skóra i jéj czynności mają dla całego ciała; wtedy tak ważne zmiany, jakie zimno sprowadza w niéj przez swe działanie na to pokrycie ustroju, nie mogą pozostać bez rozmaitych i wielkich skutków w innych częściach ciała. Ale oddawna domyślano się raczéj takowych, aniżeli żeby je lekarze mieli byli poznać. I dziś jeszcze *zaziębienie skóry* liczą tak lekarze, jako i nielekarze do najważniejszych przyczyn chorób; a nawet nie masz prawie choroby, któréjby powstania nie wywodzono z zaziębienia. Przeto tegoczesna Patologija powinna między innemi roztrząsnąć ściśle wszystkie takie domysły i twierdzenia, o ile takowe są uzasadnione lub nie; aby te ostatnie raz na zawsze odrzucić.

Dotychczas znane były dwie teoryje, tłómaczące nam zaziębienie; jedna patologiczno-wilgotowa, a druga nerwowa. Piérwsza wywodziła wszystkie przypady, właściwe temu zboczeniu ze szczególnéj skazy krwi; druga zaś upatrywała początek złego w upośledzeniu czynności nerwów.

Co się tyczy pierwszéj teoryi, tedy przedewszystkiém baczyć należy na trojakie wydzielanie na skórze, które skutkiem skurczenia się takowéj i cofnięcia się z niéj niemal wszystkiéj krwi, zawściągnięte lub całkiem zatamowane bywają; a które, albo raczéj których składniki, gdy we krwi pozostaną, takową kazić mają. Takiemi są: wydzielanie mazidła czyli łoju skórnego, wydzielanie potu, wreszcie wyziew skórny.

Zastanówmy się nad każdém z osobna i nad jego wpływem prawdopodobnym, gdyby przypadkiem powstrzymaném zostało.

Tłuszcz, jaki się wydobywa z kaletek łojowych

skóry, nie zdaje się mieć jakiegokolwiek wpływu na całe ciało, lecz tylko znaczenie miejscowe, t. j. dla saméj tylko skóry; którą odwilża i podatną czyni. Gdyby więc wydzielanie jego zmniejszyło się lub wcale ustało: wtedy powłoka zewnętrzna ustroju stałaby się suższą, a miazdra łatwoby pękała. Ponieważ zaś kaletki łojowe oprócz łoju,— istoty całkiem niewinnéj— nie wydzielają żadnéj istoty bezwzględnie odbytowéj: przeto zatamowanie ich czynności nie grozi ustrojowi żadném niebezpieczeństwem. Przecież nikt wesssania tłuszczu, wydzielonego a potém zatrzymanego w gruczołkach przerzeczonych, i z tego powodu chorobowo zmienionego, nie poczyta za skutek zimna, działającego na ustrój; ani też ztąd nie zechce wyprowadzać jakichś chorób. Wszakże kaletki takie zwykle bywają napełnione; ich przewód wychodowy bywa często zatkany— zkąd powstają tak zwane zaskórniki (*Comedones*).— Przeto, gdyby taki skrzepły tłuszcz mógł być wessanym, i gdyby ztąd jakaś dla ustroju szkoda wyniknąć miała; toby to musiało się wydarzać bardzo często; nawet podczas prawidłowéj lub wcale podniecонéj czynności skóry.

. Ale trudno też pojąć, jakim sposobem stłumienie potu samo przez się mogłoby sprowadzić chorobę na całe ciało, lub na jakąś część jego. Przecięż pot nie jest taką odbyciną, którąby ustrojowi była koniecznie potrzebna. Zwykle bywa on skutkiem nadzwyczajnie podniecонéj czynności naczyń skórnych i służy tylko ku ochłodzeniu ciała pałającego. Wreszcie pot nie zawiera w sobie żadnych, właściwych sobie istót odbytowych, jak np. żółć i mocz. Chybabyśmy za takie poczytali wykazane od Schottina kwasy lotne; jako to: kwas mrówkowy, octowy, masłowy; zapewne też i kwas metacetonowy; a może też i kwas kapronowy, kaprynowy i kaprylowy. Wszakże ilość tych kwasów, znajdujących się w cieczy przerzeczonéj jest tak nikłą; że byłoby to rzeczą całkiem niepojętą, gdyby płuca w rugowaniu ich z ciała nie mogły wyręczyć skóry. Również trudno przypuścić, żeby zatrzymanie w ciele kwasów, zachowujących się niemal obojętnie względem ustroju, osobliwie zaś względem krwi, przynajmniéj w ilości tak małéj, miało tamtemu tak wielką wyrządzić szkodę. Jeżeli zaś niedawno temu Funke wykrył w pocie mocznik, jako stateczny składnik jego; to taką odrobinę (16 do 25% wszystkich części zsiadłych potu, [stanowiących razem 2% całego potu], czyli 0.112 do 0.119% potu uważanego w całości) powinnyby nérki wyprowadzić z ciała bez najmniejszéj trudności; gdyby w istocie nie został wypuszczonym na większéj powierzchni ciała.— A więc ściśle biorąc pot nie może być stłumionym; lecz po prostu ustaje, jeżli braknie warunków, potrzebnych do wydzielania jego; t. j. zwiększonéj czynności naczyń i przysporzonego wyrabiania ciepła.— Przypuszczenie zaś szczególnéj skazy krwi z powodu zamknięcia dziurek potnych i zatrzymania potu w właściwych gruczołkach, gdzie się rozkładać ma; poczém dostaje się do krwi i różne wywołuje przypady;— takie przypuszczenie dotąd niczém popartém nie zostało.— Wreszcie choroby, pochodzące z zaziębienia, czyli raczéj z zatrzymania lub stłumienia potu, nie mają żadnych szczególnych znamion, jak n. p. żółcica (*cholaemia*) i mocznica (*uraemia*). Są to bowiem cierpienia przeróżne; które także różnemi innemi sposobami powstać mogą.

Ale nierównie ważniejszym niż pot, jest wyziew skórny; już dlatego samego, że za zdrowia odbywa się ciągle. Składa się on ponajwiększéj części z pary wody. Gaz kwas węglowy stanowi $^{1}/_{56}$ do $^{1}/_{14}$ wszystkiego, a gaz kwasorodny, znajduje się w wyziewie w ilości nieco mniejszéj, (ze względu na objąt) niż gaz poprzedzający. Do tych składników wypada jeszcze doliczyć trochę kwasów lotnych i połączek amonijakalnych. Te bowiem znajdują się w wyziewie, przynajmniéj niektórych części ciała, odznaczającym się szczególną wonią. A nawet zdaje się, że istoty przerzeczone powstają dopiero w skórze, z przyczyny rozkładu łoju skórnego, wydzielanego na takich miejscach w ilości znacznéj. Przeto w wyziewie skórnym nie znajdują się takie składniki, któreby nawet i za zdrowia nie mogły być wydalone z ustroju przez nérki lub płuca. Co się zaś tyczy ilości składników tego wyziewu; to wiadomo nam, iż woda, któréj się ciało ludzkie tym sposobem pozbywa, wynosi na dobę około 31 uncyj; a więc tyle, ile takowe w ciągu doby wydala z siebie przez nérki, a dwa razy tyle, ile w tym czasie uchodzi przez płuca. Zważywszy, jak łatwo nérkom podwoić swą czynność, jeżeli n. p. ktoś wypił niezwykłą ilość wody; to zaprawdę, dziwić się trzeba, dlaczego tego nie robią,

jeżeli skóra w téj sprawie doznaje przeszkody. Kwas węglowy zaś, wypierany z ustroju przez skórę, czyni $^1/_{25}$, lub wcale tylko $^1/_{50}$ część tego, co wyziewają płuca. Przeto zdawałoby się, żeby się płuca wcale tém nie utrudziły, gdyby o taką ułamkową cząstkę więcéj kwasu przerzeczonego wyzionęły; zwłaszcza iż, jak wiadomo, człowiek oddycha częściéj, jeżeli więcéj kwasu węglowego zbiera się w płucach. A więc łatwo nérkom i płucom wyręczyć skórę, jeżli jéj czynność zawieszoną została. Nic też dziwnego, że choroby mogące powstać skutkiem zatamowanego wyziewu; tak, jak pochodzące z przerwanego potu, nie okazują w swych przypadach nic szczególnego. Wprawdzie jest to rzecz, stwierdzona licznemi doświadczeniami, iż zwierzęta, których skórę powleczono pokostem, a więc u których stłumiono wyziew całkowicie, wkrótce traciły życie. Ale w takim razie nie tylko ustaje wyziew, ale i wszystkie inne czynności skóry, może nawet ważniejsze od tegoż. Mianowicie taka skóra nie wydaje już z siebie ciepła, którego w stanie prawidłowym wydobywa się z niéj niemało. Nadto również i krążenie krwi po powłoce ustroju, bywa przez to upośledzoném. Tak tedy pojmujemy; dlaczego te doświadczenia doprowadziły dotąd tylko do wypadków wątpliwych. Zdaje się, że przyczyna śmierci, u zwierząt zgubionych sposobem powyższym, była bardzo rozmaitą. Ze wszystkich, a różnych przypadów, jakie dostrzeżono na takich zwierzętach, ten jeden tylko uważano zawsze u wszystkich; że, jeżeli czynność skóry całkowicie zahamowaną została: wtedy ciepłota ciała zniżała się znacznie. Wreszcie okoliczności, wśrzód jakich powstają najłatwiéj choroby z zaziębienia, nie zawsze są tego rodzaju, żeby stłumić miały wyziew skórny. Tak n. p. przedmuch, uchodzący u ludzi za najczęstszą przyczynę zaziębienia, nie tylko że nie zawściąga téj czynności; ale owszem nawet podnieca takową. Albowiem, chociaż zimno do pewnego stopnia kurczy skórę; to jednak coraz to nowe warstwy powietrza suchego, stykające się z ciałem, porywają ze sobą większą niż kiedykolwiek ilość wyziewanéj przez skórę pary i gazów. Przeciwnie, wśrzód lata dżdżystego, gdzie czynność skóry bardzo bywa upośledzoną; tudzież w potnéj bani i wannie, gdzie takowa całkiem ustaje; nikt jeszcze nie doznał dolegliwości takich, jakie znamionują choroby, pochodzące z zaziębienia.— Przeto z tego co dotąd wiemy o składzie chemicznym wydzielin skórnych, niepodobna nam choroby przerzeczone wywodzić ze krwi skażonéj.

Ale jeszcze nierównie słabszą jest teoryja nerwowa, t. j. wyprowadzanie chorób, pochodzących z zaziębienia, z zasady ruchów zwrotnych zastósowanéj tutaj nad zakres, jaki jéj przyznają fizyjologowie. Trudno się bowiem zgodzić na to, że nerwy czuciowe skóry, wrażenie, jakie na nich sprawia zimno, przenoszą na ośrzodki nerwowe; osobliwie na rdzeń pacierzowy; zkąd pobudzenie, zadrażnienie, rzucać się ma na inne nerwy, a według skłonności osobniczéj do chorób, tu wzniecać ma gorączkę, tam znowu zapalenie téj lub owéj części. Ale Fizyjologija całkiem nie wié o takiém działaniu nerwów. Wprawdzie zimno drażni nerwy czulne skóry; czyto wprost, czyli też za pośrzednictwem kurczącéj się powłoki ciała. Atoli nerwy przerzeczone przenoszą odebrane wrażenie na mózg zwykle tylko, jako uczucie ze świadomością. Niekiedy powstają z tego powodu odruchy; mianowicie jeżeli zimno nagle i niespodzianie dotknie ciała.— W takim razie zadrgnie człowiek; albo jeżli mu piersi skropiono zimną wodą, wtedy wziewa głęboko powietrze i t. p. Ale takie odruchy nie wywierają żadnego wpływu bezpośrzedniego na odżywianie gdziekolwiek; tak jak łechtanie skóry i inne bodźce, wywołujące nierównie silniejsze odruchy, przecięż nie sprawiają przekrwienia, zapalenia, gorączki.

Wspomniałem już powyżéj, iż zimno drażni przedewszystkiém nerwy ruchowe, należące do włókien mięsnych skóry, tudzież nerwy naczyniowe; i że dalszym skutkiem tego bywa skurczenie się skóry i ścieśnienie naczyń. Atoli zdaje się, iż większe zimno może bezpośrzednio w sposób nieprawidłowy zadrażnić nerwy naczyniowe na tém miejscu, które narażoném było na jego działanie, i że tak, jak inne bodźce mechaniczne lub chemiczne, zrządzić może zapalenie; osobliwie na błonie śluzowéj gęby, nozdrza, gardła; która nie jest tak kurczliwą jak skóra. W takiéj tkance powstaje łatwiéj przekrwienie i zapalenie. Zimno jeszcze większe może chwilowo lub na zawsze porazić nerwy skórne, zaczém skóra martwieje.

(D. c. n.)

POGLĄD
NA RUCH W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH
podczas pory kąpielowéj r. 1862.

osnuty na sprawozdaniach szczegółowych lekarzy miejscowych, skreślił i przedłożył Komisyi balneologicznéj krak.

Dr. J. Warschauer
Członek téjże Komisyi.

Jedném z głównych zadań jakie sobie Komisya balneologiczna zakreśliła jest, zdanie sprawy doroczne ze wszystkich zdrojowisk lekarskich Ziemi polskiéj; bo tylko tym sposobem powziąść można wyobrażenie o wzroście i rozwoju, który z każdym rokiem staje się widoczniejszym; a jeśli dotychczas wiele przedstawień Komisyi balneologicznéj nie było uwzględnionych, jeśli zdrojowiska krajowe nie odznaczają się tym komfortem jaki u wód postronnych znachodzimy, nie należy tego przypisać złéj woli, brakowi dobrych chęci, lecz trudnościom z jakiemi w ogóle wszystkie przedsiębiorstwa kraju naszego mają do walczenia.

Ze sprawozdań niniejszéj pory kąpielowéj Komisya balneologiczna miała znów sposobność przekonania się o dobrym bycie i wzrastającéj pomyślności naszych zdrojów, nadto że ilość osób szukających u nich zdrowia była liczniejsza, że przesyłka wód się powiększyła, że w ogóle ruch był skorszy, i że rok 1862 był z dotychczasowych najświetniejszy.

Sprawozdanie niniejsze wypracowane jest na tle sprawozdań: z Birsztan, Buska, Ciechocinka, Druskienik, Jaszczurówki, Iwonicza, Korsowa, Krościenka, Krynicy, Latoszyna, Majdana średniego, Solca, Swoszowic, Szczawnicy, Truskawca i Żegestowa, a zatém ze szesnastu zdrojowisk otrzymaliśmy żądane sprawozdania; nie nadeszły zaś dotąd mimo kilkukrotnego zawezwania z Lubienia i Sławinka.

Birsztany: Po raz piérwszy z Birsztan w powiecie Trockim, gubernii Wileńskiéj otrzymaliśmy wiadomość o porze kąpielowéj, nie od lekarza atoli ani od właściciela, lecz od Towarzystwa lekarskiego Wileńskiego, a to dla tego, że odezwę Komisyi balneologicznéj dopiéro w Grudniu otrzymano w Birsztanach, a o téj porze roku już tam nie było lekarza.

Pismo przerzeczone obiecuje na przyszłość podanie obszerniejszéj wiadomości pod względem lekarskim; przy téj zaś sposobności objaśnia nas co do nazwy Birsztan.

Birsztany była to osada w około zamku Posur zwanego; nazwa ta pochodzi od wyrazu litewskiego, Suras co znaczy słony, gdzie podróżnik Gilbert de Lanoy w r. 1414 odwiedził Wielkiego Księcia Witolda w porze zimowéj bawiącego tam ze żoną i córką, i zostawił nam tak dokładny opis góry na któréj stał zamek, że i dzisiaj dokładniéjby go opisać nie można.

Birsztany pochodzi od wyrazu litewskiego Berstonas, jak i do dziś dnia lud miejscowy i okoliczny miejsce to mianuje, a co oznacza *nowe bersztу*, może być wedle historyka naszego Teodora Narbutta że ztąd poszło, że pierwotni osadnicy pochodzili z Berszt miejsca pod Grodnem położonego, albo i w późniejszym czasie osadzeni po zniszczeniu kraju przez Krzyżaków, na drogoskazach krzyżackich miejsce to zowie się Pristen, Pirsten, i Birsten.

Birsztany często są wspominane w dawnych dokumentach i kronikach.

Po obszerném zboczeniu historyczném bardzo zresztą ciekawém, podana jest wiadomość z pory kąpielowéj roku 1861 i 1862, z któréj to ostatniéj następujące szczegóły przytaczam:

Dla kuracyi przybyło rodzin	176
Dla odwiedzenia wód „	37
Razem rodzin . .	213
Osób chorych było	428
Kąpieli wydano płatnych dla osób dorosłych	6041
„ „ „ dla dzieci . . .	1982
„ „ bezpłatnie rozdano biednym	827
Ogółem . .	8850

Wypada w przecięciu na osobę 20 kąpieli.

Z chorób które w Birsztanach były przedmiotem leczenia zauważano najczęściéj: Porażenia, padaczkę, zołzy, gościec, dnę, zapalenia stawów, krwawnice, zatkanie trzew, (?) kołtun (32 wypadków?), choroby maciczne, osutki przewlekłe, kamyki nérkowe (3), i bliednicę.

W okolicy Birsztan i w ogólności w powiecie Trockim panował w Maju i Czerwcu krztusiec (*tussis convulsiva*).

Z prawdziwą przyjemnością Komisya balneologiczna przyjęła do wiadomości udzielone szcze-

goły tyczące się zdrojowiska wyżéj nadmienionego, przyczém oczekuje nadesłania sobie rozbioru chemicznego, który szanowny Sprawozdawca przyobiecuje w swojéj korespondencyi.

Busko: JPan Dr. Dymnicki lekarz u zdrojów w Busku podaje że:

Rodzin przebywało w zakładzie zdrojowym	315
Liczba właściwych gości zdrojowych wynosi	1011
Leczących się mężczyzn było	581
Kobiét	233
Dzieci	197
Liczba nieleczących się wynosi	276
Sług	159

Zołzy, choroby skórne długotrwałe, a między niemi: liszaj żrący, wyprysk, łuszcz, parch, liszaj, bąblica długotrwała, trądzik, (*acne*), łuszczyca (*ichthyosis*), daléj gościec i dna, choroby nerwów, nerwobóle, porażenie połowiczne, porażenie kończyn górnych lub dolnych, długotrwałe zapalenia i ich następstwa, obrzmienia trzew, kiła, chéra rtęciowa, i nowotwory jako to: włókniak, kaszak, tłuszczak i t. d. stanowiły poczet chorób przeważnie uważanych w Busku.

Przytacza szanowny Kolega kilka historyj chorób, w których kuracya w Busku przeprowadzona świetne okazywała skutki, i tak: Panienka 12 letnia uleczyła się w zupełności z nieżytu błony śluzowéj nosa połączonego ze znaczném owrzodzedzeniem (*ozaena*), bardzo przykrego i zastarzałego. Próchnienie kości goleniowéj po dwukrotnéj kuracyi w Busku zupełnie ustąpiło, trądzik bardzo pomyślnie był leczony za pomocą okładów zimnych z wody buskiéj robionych. Czworo dzieci zamożnéj rodziny parchem dotknięte, przez cały rok środkami aptecznemi wytrwale lecz bezskutecznie leczone, po 40dniowéj kuracyi w Busku, uwolniło się w zupełności od téj plagi obrzydliwéj; leczenie zasadzało się szczególniéj na zmywaniu głowy ługiem lekarskim buskim, jakotéż na zimnych okładach z tegoż ługu robionych. Wspomina o uleczeniu kiły wtórorzędnéj, łącząc użycie kąpieli buskich z wcieraniem szaruchy (*ung. hydrarg. cinereum*), liczne bowiem objawy najwyraźniéj mu wskazywały, że obok kiły w dwóch razach było zakażenie zołzowe, zkąd sobie Autor tłumaczy świetne uleczenie zrządzone użyciem rtęci w połączeniu z kąpielami buskiemi.

Kąpieli rozdano 34500, na jednego leczącego się wypada przeto w przecięciu nieco więcéj nad 34 kąpieli; w téj ilości mieszczą się już kąpiele błotniste, których było razem 600, kąpiele natryskowe których było 200 i kąpiele w parowéj łaźni których było 150. Ługu sprzedano kwart 300, wody buskiéj przesłano do Warszawy butelek 4500. Innych wód lekarskich spotrzebowano butelek 2378.

Ciechocinek: Liczba rodzin w zakładzie tutéjszym w tym roku przebywających wynosiła 492

Kuracyi używało osób	885
Mężczyzn	379
Kobiet	500

Z pomiędzy powyższéj liczby osób było dzieci obojga płci 346

Gości przybywających tu, a kuracyi nieużywających było około 600 osób.

Według sprawozdania nam przesłanego a przez Prezydującego w Zarządzie wód lekarskich JPana Jabłońskiego podpisanego, stósowaną była woda ciechocińska tak zewnętrznie jako téż i wewnętrznie: w zołzach najrozmaitszéj postaci jako to: w stwardnieniu i nabrzęknieniu gruczołów, w cierpieniu błon śluzowych przyrody zołzowéj, w zołzach kości, chrząstek, więzadeł, jak niemniéj w krzywicy spowinowaconéj ściśle ze zołzami, w cierpieniach części rodnych niewieścich, w zastoinach macicy i jajników, w chorobach narządu płciowego połączonych z wątłością i brakiem napięcia (*Atonia*), w upławach białych, w niepłodności, niedokrewności i t. d., w zboczeniach miesiączki, jeżeli ta była przytłumioną, wstrzymaną, skąpszą, bolesną, opóźnioną, połączoną z blednicą lub wadliwą innerwacyą. W cierpieniach układu nerwowego, w gośccu, dnie, w cierpieniach skóry przewlekłych czyli w osutkach i t. d.

Brak jednak czasu i okoliczności obecne nie pozwoliły lekarzowi dołączyć kilku historyj chorób, szanowny jednak Zarząd z gotową uprzejmością na przyszłość je nam przyobiecuje.

Spostrzeżenia meteorologiczne do sprawozdania są dołączone.

Kąpieli udzielono	26316
Mianowicie dla osób starszych	15178
Dla dzieci	11138
Z tych wannowych ze solanki	23350
Z dodatkiem ługu lub mułu	53

Parowych i natryskowych	2913
Z téj ogólnéj ilości wydano dla osób niezamożnych kąpieli bezpłatnych . . .	5612
Soli solanki sprzedano garncy	410
Szlamu solnego garncy	9200
Ługu solnego „	1140

Serwatki i mléka krowiego przecięciowo wychodziło dziennie do użycia czysto lekarskiego do dwóch garncy.

Stałym lekarzem u zdrojów a zarazem lekarzem zakładu warzelni soli jest JPan Roman Ignatowski, pierwszy lekarz u zdrojów. Dojeżdżający JPan Michał Gawroński lekarz drugi u zdrojów, zarazem lekarz powiatu włocławskiego.

Aptéka ciechocińska w dogodném umieszczona miejscu przy samém źródle, zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie, w należytym utrzymywana porządku, zajmuje się zarazem rozsprzedawaniem wód zamiejscowych, zaopatrzana jest w przyrząd do robienia wód gazowych, zawiadywana przez prowizora mającego do pomocy ucznia farmacyi.

Prócz zwykłych corocznych uporządkowań i odświeżenia łazienek, żadnych w tym roku nie dokonano ulepszeń.

W roku obecnym było o 247 osób więcéj w Ciechocinku aniżeli w roku przeszłym, kąpieli wydano więcéj o 7385.

Zmiany i ulepszenia najbardziéj pożądane są: zaprowadzenie zegara wieżowego, urządzenie chodnika do tężni, rozprzestrzenienie ogrodu koło galeryi spacerowéj, rozszerzenie łaźni parowéj i urządzenie takowéj oddzielnie dla biédnych, urządzenie sali do wziewań, obarycerowanie placu głównego przed zajazdzm.

Prócz wody krynickiéj i iwonickiéj używano do picia wód czeskich, belgijskich, bawarskich i nassauskich.

Uwaga Komisyi balneologicznéj. Przy téj sposobności nadmienić musimy, iż używanie wód alkalicznych w podobnych zakładach bardzo jest wskazane, a między niemi zaleca się użycie wód szczawnickich, które są nierównie tańsze a może nawet i skuteczniejsze od wody Vichejskiéj.

(*D. c. n.*).

WYCIĄGI

Z PISM LEKARSKICH.

Wpływ upuszczania cieczy wodnistéj na choroby oczne.

Cas. Sperino długim szeregiem doświadczeń śledził wpływu, powtarzanego upuszczania cieczy wodnistéj na przerozmaite choroby oczne. Upuszcza się téjże cieczy nakłuciem z tego samego zawsze otworu raz lub kilka razy dziennie przez wiele tygodni a nawet miesięcy. Zamierza S. pomnożywszy tym sposobem wydzielanie cieczy wodnistéj, przywrócić prawidłowe krążenie krwi w oku i utrzymuje, że lubo wolniéj, tych samych dopina skutków, co i wycięciem kawałka tęczówki (*Iridektomia*), przyznaje atoli, że po tém leczeniu nie rzadko wydarzają się powroty.

Z powodu wrażenia wywołanego wiadomościami podanemi przeż Autora o skuteczności tego postępowania w zaćmach (*Cataractae*) nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że według własnych jego zeznań „cząstki zaćmionéj soczewki o tyle tylko odzyskują swą przejrzystość, o ile nie są jeszcze zniszczone lub w swéj budowie i histologicznym składzie mocno nadwerężone“.

(*Centralbl. f. d. med. Wiss. 1863.* Nr. 8. str. 127).

Nitrogliceryna jako lek.

Nitrogliceryna odkryta r. 1847 przez Sobrerę, przez Heringa zwana Glonoinem, a przez Fielda i Bakera najpierwéj co do własności leczniczych badana i obok Strychniny umieszczona, otrzymuje się działaniem kwasu azotowego na Glicerynę, przyczém ta ostatnia oddaje 3 równoważniki (*Aequivalente*) Wodu (*Wasserstoff*) przybierając natomiast tyleż kwasu podazotowego (*Untersalpetersäure*). Nitrogliceryna okazuje się cieczą bladożółtawą lub bezbarwną, gęstą, 1.6 ciężk. g. Łatwo się z hukiem zapala (*explodirt*); nie jest lotna, roztwarza się najlepiéj w wyskoku (1:9).

Demme doświadczał na sobie téjże istoty; 2—3 krople roztworu wyskokowego sprawiły drapanie w szyi i na języku (smak jest ostro-korzenny) pomnożone wydzielanie śliny, póżniéj ból w czole. Dawka większa z 6 kropli wywołała też same zjawiska i uczucie ściągania i drgań włokienkowych w żwaczach (*Masseteres*); po 10 kroplach palenie w szyi, pomnożone wydzielanie śliny, ból czołowy, zawrot, ściąganie w żwaczach i mięśniach skroniowych, lekkie włokienkowe drgania w mięśniach kończynowych (*Extremitätsmuskeln*). Użyto tego środka w siedmiu przypadkach porażeń, według tych samych wskazań co i kilczyby (*nux vomica*), w niektórych razach okazał się od téjże skuteczniejszym. W wydzielinach i wydalinach nie zdołano go dotąd wyśledzić.

(*Schweiz. Ztschr. f. Heilk. I. 156—160.— Centralbl. f. med. Wiss. 1863. N. 8. 127.*)

Rozpoznanie gruźlicy dróg moczowych.

A. Kussmaul następujące podaje szczegóły o gruźlicy dróg moczowych. Jest ona albo zjawiskiem częściowém gruźlicy ogólnéj, albo też pochodzi *pierwotnie* od błony śluzowéj narządu moczowego. Jako zjawisko częściowe sprawa ogranicza się zwykle do złogów guzkowatych w istocie korowéj nérek bez spółudziału dróg moczowych. Nader rzadko powstają przez zlanie się licznych guzków i ich zmięknienie małe jamy w utkaniu nérkowém, rzadziéj jeszcze sprawa wkracza aż do dróg moczowych, tak iż następuje owrzodzenie takowych w miernym stopniu i zgrubienie.— Gruźlica błony śluzowéj narządu moczowego wydarza się zwłaszcza u kobiet prawie zawsze pierwotnie, tylko u mężczyzn poczyna się częstokroć od części płciowych (dróg nasiennych, rzadko od gr. przyprątnego—*Prostata*—). Nigdy prawie nie wydarza się u kobiet gruźlica cewki moczowéj, napotykana nierzadko u mężczyzn. Rzadko ogarnia cały narząd moczowy, owrzodzenie ogranicza się zwykle do pojedynczych okolic. Po największéj części jedna tylko nérka bywa znacznie wyrodzoną, podczas gdy druga jest albo wolna całkiem, lub też w części swéj największéj i sprawę swą odbywa. Tą okolicznością tłumaczy K. rzadkie pojawianie się mocznicy (*uraemia*) w gruźlicy.— Zniszczenie nérki przez zléwanie się rozmiękłych gruzłów i przez zgruźlenie tworów zapalenia nérek rozlanego do tego dojść może stopnia, że z gruczołu pozostaje tylko torebka zgrubiała. Gruźlica dróg moczowych zdaje się nie trwać nad 1 do 2 lat.

Pod względem rozpoznania służyć mogą za skazówki: usposobienie dziedziczne lub inne do gruźlicy, albo też wykazana gruźlica innych narzędzi, mianowicie przyjądrza (*epididymis*) lub płuca. Chorzy doznawają wychudnienia wzrastającego, zależnego już od gorączki trawiącéj, odznaczającéj się niekiedy licznemi, niejednostajnemi, częstokroć kilkogodzinnemi napadami zimna wstrząsającego, już też od utraty ropy, a często i krwi przez mocz, już od biegunki, potów nocnych i uszkodzonego trawienia, będących stałecznemi towarzyszami choroby.— Oprócz tego objawiają się przypady przewlekłego zapalenia i owrzodzenia dróg moczowych: piekące, uciskające, ciągnące bóle, zmienne co do stopnia, w okolicy męcherza, wzdłuż jednego lub drugiego moczowodu, w jednéj lub drugiéj lędźwi, wzmagające się od ucisku, nadto krew i ropa w moczu. Pierwsza przemaga po największéj części z początku, ostatnia poźniéj; odchód krwi poprzedzany być może obecnością białka w moczu: przy zaparciu lub ściśnieniu moczowodu strony zajętéj, mocz okazywać się może statecznie jasnym.

Oprócz tego pojawiają się: wydalenie z moczem przybłonka dróg moczowych, niekiedy przybłonka wałeczkowego nérkowego, włókien sprężystych, ziarnistego rozpadu (*detritus*) i płatków zmartwiałéj tkanki łącznéj, nadto drobniejszych, a nawet i większych twarogowatych okruszków, składających się mikroskopicznie ze zeschłych tworów komórkowych i z ziarnistego rozpadu, a jedynie okazują się w owrzodzeniach gruźliczych dróg moczowych. Ilość moczu przy zniszczeniu tkanki wydzielającéj lub zaparciu dróg moczowych uwięzgłą istotą twarogowatą lub płatkami tkaninowemi jest zmniejszona (w ostatnim razie wzmagają się i bóle lędźwiowe); rzadko wykazać się daje obrzmienie nérek.— Następnie ważném jest, co do wyłączenia innych przyczyn, bywających podstawą przewlekłego zapalenia i owrzodzenia dróg moczowych: nieobecność dziarstwa (*Gries*), kamyków i kolcogłówek (*Echinococcus*) w moczu lub w drogach moczowych równie jak brak napadów morzyska nérkowego, jak to spostrzegać się daje w zapaleniu miednicy nérkowéj kamykowém (*Pyelitis calculosa*) a czasem i w chorobie kolcogłówkowéj (*Echinocockenkrankheit*) dróg moczowych, nieobecność rozgałęzionych kosmków (*Zotten*) i komórek z zalęgiem wnętrznym (*endogene Brut*), znamionujących również raka kosmkowego (*Zottenkrebs*) jak i proste obrzmienie kosmkowe męcherza; tudzież brak obrzęków wrastających do jamy ze ściany męcherza.

(A. Kussmaul. *Beiträge zur Anatomie und Pathologie des Harnapparates. Würzb. med. Ztschr. IV. 24—72. Centrbl. f. med. Wissensch. 1863. Nr. 10,* str. 153—155).

ROZMAITOŚCI.

Szpitale w Polsce kongresowéj.

Szpitalów, tak dla chrześcijan jak i izraelitów było w r. 1861 w Królestwie Polskiém 66, Instytut oftalmiczny 1, szpitali dla obłąkanych 2, domów przytułku dla ubogich starców, sierót i kalek 15, domów wychowania ubogich dzieci 5, sal ochrony dla dzieci 30, instytutów przytułkowo-poprawczych 2, instytutów istniejących sposobem próby 3, domów przytułku dla niemowląt ubogich matek 3. Razem 127, a zatém więcéj o dwa jak w r. 1860. Domów schronienia parafialnych, było 262. Oprócz tego 3 szpitale są nieczynne, z powodu nieukończenia jeszcze budowy, dwa z powodu nieposiadania dostatecznych funduszów utrzymania, oraz dwa domy położnicze. We wszystkich szpitalach było w ciągu r. 1861 chorych 41,790 (więcéj jak w r. 1860 o 2465). Z tych: wyzdrowiało 33,246, wyszło ze szpitalów przed ukończeniem kuracyi 675, zmarło 4,183, pozostało na r. następny osób 3,687.

Znakomitą pomoc dla szpitali, a właściwie dla ubogiéj klasy mieszkańców dotkniętych chorobami, zapewniają tak zwane ambulatorya czyli sale urządzone przy wszystkich prawie szpitalach, dla chorych przychodzących po radę, lekarstwa i mniejsze pomoce chirurgiczne.

Do ambulatoryów zgłosiło się w ciągu roku 1861 w Warszawie osób 66,663, a na prowincyi osób 24,512, razem osób 91,175. Z téj liczby otrzymało radę lekarską osób 22,955, lekarstw bezpłatnych 61,390, otrzymało mniejsze chirurgiczne

pomoce 6,830. W domach przytułku i schronienia dla ubogich starców i kalek było osób 1,306, z tych ubyło, przez wyjście z instytutów 253, przez śmierć 116, pozostało na r. 1862 osób 937. W domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie było z dniem 1 stycznia 1861 dzieci 3,535; w ciągu roku przybyło: a) przez koło szpitalne 2,104, b) nadesłano przez władze 33; c) nadesłano na czasowy pobyt 15; d) niemowląt niewiadomych rodziców 113; e) pozostało po zmarłych matkach w szpitalu 11; f) zwrócono instytutowi z opieki zadeklarowanéj przez osoby prywatne 48; g) zwrócono ze szpitala św. Łazarza po wyleczeniu 21. Razem 2,345. Ubyło zaś w ciągu roku: a) przez wydanie na opiekę osobom prywatnym i naukę do rzemiosł i fabryk 284, b) oddano do szpitala św. Łazarza 321; c) zmarło w zakładzie 941, po wsiach 668; razem 2,214. Pozostało więc na r. 1862 dzieci 3,666, to jest chłopców 1,710, dziewcząt 1,956, a z tych w Instytucie dzieci większych 57, niemowląt 149, na wychowaniu wiejskiém 3,460. Śmiertelność dzieci w zakładzie była 36 na 100; po wsiach 14 na 100, czyli w przecięciu 27 na 100.

Koszt utrzymania jednego chorego w szpitalach w Królestwie wynosi w przecięciu dziennie kop. 13.2; w szpitalach Warszawskich najwyższy wydatek na utrzymanie jednéj osoby był w szpitalu gminy Ewangielicko-Augsburskiéj kop. 38.6; najniższy w szpitalu Dzieciątka Jezus kop. 28.9; na prowincyi najwyższy w szpitalu św. Szymona w Sejnach kop. 52.7; najniższy w szpitalu św. Władysława w Opocznie kop. 20.8 i w szpitalu Starozakonnych w Piotrkowie kop. 19.3. *(Tyg. lek.)*

Towarzystwo hydryjatryczne.

Dyrektor zakładu leczniczego w Graefenbergu Dr. J. Schindler otrzymał, jak słychać, pozwolenie na utworzenie Towarzystwa hydryjatrycznego.

Zjazdy lekarzów i badaczy przyrody.

W drugiéj połowie Września r. b. nastąpi zjazd lekarzów i badaczy przyrody węgierskich w Peszcie. Wpisy zgłaszających się odbywać się będą w dniach 19, 20, 21, a dzień otwarcia naznaczony jest na 22 Września.

W tymże samym czasie, bo od dnia 13 do 24 Września zgromadzą się także lekarze i badacze przyrody niemieccy w Szczecinie. Zarządzcy tego zebrania Dr. C. A. Dohrn Prezes Towarzystwa entomologicznego i Dr. Behm tajny radzca lekarski zapraszając kolegów do spółudziału, oświadczają wyraźnie, że również nader radzi będą obcym spółtowarzyszom, jeżeli w gościnę do nich zawitają.

Stopień Doktora Medycyny otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim d. 13 b. m. HPP. Konstanty Krzemiński, Władysław Skalski i Wojciech Stanko.

Szczepienie zarazy płucnéj u bydląt.

Na jedném z posiedzeń Cesarskiéj Akademii umiejętności w Paryżu Ch. Lengler przedłożył sprawozdanie o nowém postępowaniu przy szczepieniu zarazy płucnéj, polegające główmie na tém, że szczepianka *(Impfstoff)* przenosi się pierwotnie z chorego płuca na ogon zdrowego bydlęcia, a potém gdy zapalenie dosięgło tu najwyższego rozwoju, we 24 dni po zaszczepieniu, pobiera się ją ztąd, by nią zagrożone zwierzęta szczepić. Przebieg miejscowego zapalenia w skutek takiego szczepienia jest daleko lżejszy, aniżeli tam gdzie powzięto szczepiankę z płuca a we więcéj niż 1000 przypadkach, p. Lengler stwierdził skuteczność postępowania swojego.

Stan księgosuszu w Galicyi.

Według urzędowych wykazów księgosusz w drugiéj połowie Maja r. b. pojawił się na nowo tylko w Krzyweńkach w obw. Czortkowskim, natomiast zgasł w Łosiaczu i Bobalińcach obw. Czortkowskiego, w Baluczynie obw. Złoczowskiego i w Dobrzanicy obw. Brzeżańskiego. W ogóle pokazał się i w tym okresie stopniowy ubytek, i jedno tylko miejsce w Czortkowskiém oznaczone jest jako dotknięte zarazą, wszakże i w niém nie wykazano już bydlęcia chorego.

Nekrologia.

Tajny radzca lekarski Profesor Dr. Clarus umarł w Lipsku.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Hoffmann, Dr. C. E. E. die Lage der Eingeweide des Menschen, nebst Anleitung zu ihrer Untersuchung und Herausnahme aus dem Körper. Mit 15 Tafeln-Abbildungen. Leipzig. 1863.

v. Bezold, A. Untersuchungen über die Innervation des Herzens. 1 Abtheilung. Leipzig. 1863.

Thausing, das natürliche Lautsystem der menschlichen Sprache. Mit Bezug auf Brücke's Physiologie und Systematik der Sprachlaute. Leipzig 1863.

Bericht über die Leistungen im Gebiete der gerichtlichen Medizin im Jahre 1861 von Dr. Ernst u. Otto Buchner. Nürnberg. 1863.

Friedriech's Blätter für gerichtliche Medizin. Für Aerzte u. Juristen festgesetzt von Dr. Ernst Buchner. XIV Jahrgang, 1 Heft. Nürnberg. 1863.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie szanownym Prenumeratorom Przeglądu lekarskiego, którym kończy się przedpłata z upływem bieżącego miesiąca, aby takową zawczasu odnowili, jeżeli się nie chcą narazić na zwłokę w odbieraniu czasopisma. Przedpłata półroczna wynosi w miejscu 3 Złr. w. a.
z przesyłkę poczt. w obrębie Ces. Austr. 3 „ 30 ct. w. a.

Za granicą Cesarstwa Austryackiego zamówienia przyjmują i cenę według odnośnych przepisów pocztowych oznaczają urzędy pocztowe.